

INŻ. TOMASZ OXIŃSKI

# PERU

NAKŁADEM WYDAWNICTWA „WYCHODŹCA”

10/10/10

75

PAŃSTWOWE  
MUZEUM ZOOLOGICZNE  
BIBLIOTEKA

Inw. Nr. K.2057.

JANUSZ DOMANIEWSKI

INŻ. TOMASZ OXIŃSKI

P E R U

*Historia wojny  
z jej autorami*

NAKŁADEM WYDAWNICTWA „WYCHODŹCA”

4332

PAŃSTWOWE  
MUZEUM ZOOLOGICZNE  
BIBLIOTEKA

Inw. Nr. K.2057.

Biblioteka Muzeum i Inst. Zoologii PAN

**K. 2057**



1000000000732

Druk „LECH“, Warszawa, Koszykowa 33. Tel. 890-66.

<http://rcin.org.pl>

W słowie wstępnem do książki mojej p. t. „Peru“ pisałem, że — niema dziś lądów nieodkrytych i niema już lądów dalekich—w wieku elektryczności, radia i samolotów.

Dawniej, gdy ludziom nie było tak ciasno, jak dzisiaj w Europie, (niesłusznie zwanej starym krajem, gdyż ląd Ameryki jest o wiele starszy), gdy słowo emigracja nie istniało jeszcze, jako oznaka opuszczenia kraju z powodu przeludnienia i braku zarobków, już wtedy narodziła się wielka ekspansja, państwa o dalekowidzącej polityce jak Hiszpanja, Portugalia, Holandia, Anglja i inne, dążyły do poznania krajów dalekich, bogatych w surowce rzadkie lub zgoła nieznanne Europie. Dążenia te wynagrodzone zostały wielkimi zdobyczami, dały możność rozwoju marynarki i oddały tym krajom w rękę możność bezpośredniej wymiany towarów

i produktów oraz możliwość zarobków olbrzymich na pośrednictwie między innymi państwami, które ani terenów zamorskich, ani marynarki silnej nie posiadały.

Polska historyczna bardzo znikomym udziałem brała w dziejach odkryć i eksploracji.

Stosunki Polski przedrozbiorowej z krajami zamorskimi były bardzo znikome, to też skazana była zawsze z powodu braku własnej marynarki na rolę odbiorcy pośredniego, który za pośrednictwo zazwyczaj bardzo drogo płacił. Dzisiejsza Polska odrodzona znów staje w rzędzie państw wielkich i nawiązała w zmienionych warunkach politycznych świata, stosunki dyplomatyczne mniej lub więcej teoretyczne ze wszystkimi prawie krajami świata.

W r. 1921 zostały nawiązane bezpośrednie stosunki Polski z Peru, tym egzotycznym krajem, „legendarnym” w znaczeniu prahistorji, o cywilizacji i kulturze praatlantyckiej i pra-aryabarczej. I nie jest to kraj dziś już daleki, gdyż linje całego świata łączą go z innymi krajami, a legendarnym jest już w bardzo niewielu krajach.

Polska w Peru jest dobrze znana, a w szkołach peruwiańskich przed wojną światową wykładano historję martyrologji polskiej i nazywano Polskę — „Santa Polonia“ jako znak jej męczeństwa, dzisiejszy zaś Peruwiańczyk nazywa Polskę „nuestra querida Polonia“.

Przyjaźń swą dla Polski Peru demonstrowało i demonstrowuje stale stając zawsze wiernie przy jej boku, czy to w Lidze Narodów, czy na jakichkolwiek konferencjach międzynarodowych.

Ponadto Peru dało Polsce to, czego żadne państwo nie uczyniło, dało Polsce tereny olbrzymie — kraik cały w znaczeniu europejskiem na wyłącznie polskie osadnictwo.

Mimo to, aczkolwiek coraz rzadziej, Peru jest jeszcze w Polsce mało znane, a na temat Peru krążą wbrew literaturze naukowej całego świata, najfantastyczniejsze pogłoski dotyczące klimatu (tak jak gdyby kraj olbrzymi o odległościach jak z Madrytu do Sztokholmu mógł mieć jednolity klimat) „dzikich zwierząt“, żmij, kroko-

dyli, chorób, indjan i t. d.—a niektóre pisma polskie, kilka osób, którym się w Peru nie spodobało, uważają za męczenników, nie uważając jednak za męczenników tych, którzy wracają z Niemiec, Francji, Argentyny i innych krajów świata. Państwa których synami był Kolumb, Pizarro, Vasco de Gama, Cortez, Livingstone, Stanley, Cook i wielu, wielu innych uważali tych swoich dzielnych synów za pionierów — nie za męczenników.

Gdym po raz pierwszy wyruszył w podróż (do Afryki) przed około 25 laty uważano mnie za ducha niespokojnego, który rzuca spokojne życie nie będąc do tego zmuszonym, ale za męczennika gdym wrócił nikt mnie nie uważał.

\* \* \*

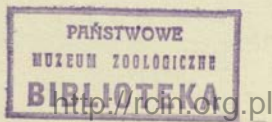
Pilnie strzeżone przez tysiące niebezpiecznych wrogów człowieka, w niedostępnych dla stopy ludzkiej puszczech dziewiczych, nikomu dziś nie znanych, w grotach skalnych, jak miasta całe obszernych i tysiącami korytarzy pod-



ziemnych połączonych, spoczywa snem wiecznym kraina prawieczna — prastare Peru.

W pomroce wieków ginie jego historia, a jeżeli odrzucimy zamarłe już dziś i bezludne ziemie Lemurji (dzisiejszy biegun południowy—Antarktyda) to Peru, jakoteż Guatemala i Meksyk należą do tych nielicznych w dziejach kuli ziemskiej lądów, które przetrwały od początku świata — są więc najstarszemi terytorjami równie starami jak Indie, Borneo, niektóre wyspy Malajskie, wyspa Wielkanocna i wyspy Galapagos (koło Ekwadoru). To miejsce na ziemi, gdzie leży dzisiejsze Peru jest miejscem styku kultury pra-atlantyckiej i pra-aryabarckiej. Dlatego to w dzisiejszym Peru znajdziemy wiele resztek narodów zupełnie różnych rasą, kulturą i językiem (mówię naturalnie o Autochtonach, nie zaś o napływowych Europejczykach).

I niesłusznie nazywają tych różnolitych mieszkańców „indjanami” lub „szczepami indyjskimi”, są to bowiem resztki ludów, które chroniły się przed potopem (3-im lub 4-ym) lub innymi kataklizmami i przywędrowały w te okolice — jedni z zachodu, inni zaś ze wschodu.



Wszystkich tych mieszkańców jednakowo nazywamy indjanami, aczkolwiek Quechua lub Aymara mniej są podobni do Campa, Antis lub Arnak niż Polak do Węgra lub Abissyńczyka.

Pozostałością Quechua jest Egipt, Baskowie, Etruskowie, mieszkańcy Gruzji i prawdopodobnie Górale Zakopiańscy.

Kultura Incasów jest nowszą i jedynie źródłosłów „In”, „Inc”, jako oznaka władzy i władcy jest starą — prastarą, a posiada go zarówno Hindus (w sanskrycie) jak i tajemny Zulu (Afryka) — prawdopodobny potomek Lemurji. W pomroce wieków ginie więc historia prastarego Peru, starszego niż Egipt, Assyria i Babilon, kraju Adamitów, Mayów i Atlantów, których do dziś niezbadane pomniki kryją się wśród puszczy dziewiczych, miasta całe, szosy kamienne cementem spajane, grobowce wspaniałe i bogate, tam gdzie zdawałoby się stopa ludzka nie stanęła, olbrzymie budowle cyklopów, niekiedy z monolitów wykonane...

Puszcze dziewicze pokryły wymarłe miasta, wspaniałe gmachy, wygodne drogi, aquae-

ducty i kanały... Cedry niebotyczne i piękne mahonie rosną nad temi wymarłemi miastami, cudowna „coca“ zapomnienie dająca, dziko rosnąca wonna wanilja i te tysiące roślin, dziś nam z własności swych cudownych nieznaných, jak np. roślina „nowoodkryta“ dająca możność jasnowidzenia!

Tak! Wiele dziś rzeczy nam nieznaných, znali uczeni przed 10.000 lat i więcej! Lecznictwo roślinne tak cudownie stosowane w prastarych czasach, dziś nanowo się odradza i w najnowszej medycynie zastosowanie znajduje.

I medycyna, i astronomia, i matematyka i wiedza techniczna istniały przed tysiącami lat i dziś podziw w nas wzbudzają.

Archeologja prawie nie tknęła jeszcze tych skarbów kultury ukrytych pod powierzchnią ziemi w starożytnych krajach czerwonej rasy u Synów Słońca!

Zazdrośnie strzeże przyroda sama tych tajemnic jej powierzonych i lata jeszcze miną, setki być może lat, gdy biała pseudo-cywilizacja

wedrze się do wnętrza tych puszczy, tych grot, skał, przepaści i jezior tajemniczych.

Na gruncie tej prastarej i tajemniczej kultury wyrosła historycznie już nam znana kultura Incasów peruwiańskich.

Olbrzymie to mocarstwo—imperium Incasów, którego założycielem był Inca Manco Capac \*), ostatnim zaś niepodległym władcą wielkiego Peru, Inca Atahualpa (zmarły w 1533 r.), obejmowało terytorjum dzisiejszych państw południowej Ameryki: Peru, część Chili, Boliwię, Kolumbię, Ecuador, część Venezueli, Brazylii i Argentyny. Najbogatsze państwo na kuli ziemskiej, skąd niezmierne bogactwa wywieziono do Europy, padło zawojowane przez garstkę hiszpańskich conquistadorów w r. 1526.

Pierwszym europejczykiem, który w te gęszcze niedostępnych puszczy dziewiczych dzi-

---

\*) Istnieje podanie, że Manco Capac wraz z żoną swą Mama Ocello v. Oglu wypłynął z wyspy Titicaca czyli „Wyspy Słońca“ na jeziorze Titicaca, aby założyć Cesarstwo Incasów.

siejszych Panamy śmiał się wdrzeć, był odkrywca i zdobywca hiszpański Vasco Nunez de Balboa.

Na czele 190 Hiszpanów w towarzystwie 900 indyjskich tragarzy i gromady z Europy przywiezionych olbrzymich brytanów, przebył on pokryty lasem i na 700 metrów w tym miejscu wzniesiony łańcuch gór i wydostał się na szczyty, skąd zwrok jego ujrzał po raz pierwszy niezmierzone przestrzenie Oceanu Wielkiego.

I w dniu 29 września 1513 r. z chorągwią Kastylli w ręku, Balboa, stanąwszy po kolana w falach Oceanu Wielkiego, objął w posiadanie nowoodkryte morze i oblewane przez nie lądy— od bieguna północnego do południowego.

Na wybrzeżach Oceanu Hiszpanie nietylko znaleźli cenne perły, lecz cenniejszych dowiedzieli się rzeczy — dowiedzieli się z opowiadań czerwonoskórego wodza o wielkiem mocarstwie, leżącym na południu, gdzie mnóstwo znajdowało się złota i drogich kamieni, oraz przypatrywali się z gliny ulepionemu wizerunkowi dziwnego zwierzęcia — niby wiel-

błąda, niby wielkiej owcy. Było to wyobrażenie lamy, których stada całe hodowano w wielkiem państwie najpotężniejszego staroamerykańskiego monarchy.

Między słuchaczami był również pewien wojak hiszpański, nie umiejący czytać, ani pisać.

Był to Francisco Pizarro. I podczas gdy Balboa założył miasto Panama, Pizarro powziął myśl prowadzenia dalej dzieła swego naczelnika. Znalazł śmiałków, którzy za nim poszli, lata całe przebijał się (1517—1525) ku południowi, aż doszedł do stolicy Peru. — Napadł na obóz wojenny Inki — władcy Peru (Atahualpy) podstępem wziął go do niewoli, kraj zaś jego podbił (1526 — 1527) i zrabował zupełnie.

Łupy złote zdobyte przez Pizarra były tak wielkie, że nie mogły się z niemi porównać nawet wszystkie razem wzięte zdobycze jego poprzedników. Nic też dziwnego, że odkąd chciwi łupów awanturnicy hiszpańscy jakoteż i spokojniejsi osadnicy biegli do złotodajnego kraju Incasów — Peru.

Dzisiejsze Peru zajmuje powierzchnię około 1.900.000 kilometrów kwadratowych, na których zamieszkuje około 8½ miliona ludzi.

Będąc od czasów Pizarra, aż do r. 1824 pod panowaniem Hiszpanji, Peru, które było ongiś najpotężniejszym imperjum lądu amerykańskiego, stało się kolonią, zależną tak politycznie, jak i gospodarczo od swej metropolji—Hiszpanji.

Uzyskawszy w grudniu 1824 r. po słynnej bitwie pod Ayacucho znów niepodległość, uwikłane zostało Peru w różne wojny i zamieszki, które skończyły się w 1883 roku ostatnią wojną z Chili.

Odtąd też stawszy się państwem bardzo mocnej władzy, mimo bardzo uszczuplonych stosunkowo granic, Peru szybkim krokiem wstąpiło na drogę samodzielnego rozwoju politycznego, kulturalnego i ekonomicznego. Dzisiejsze Peru dzieli się na trzy części: nadbrzeżną, czyli Costa, zajmującą 8% ogólnej powierzchni, górską, czyli Sierra, zajmującą 65% i lesistą

Montania, zajmującą 27% ogólnej powierzchni kraju.

Aczkolwiek Peru ze względu na swe położenie geograficzne należy do krajów tropikalnych, jednak ma klimat umiarkowany, dzięki przepływającemu w pobliżu brzegów peruwiańskich zimnemu prądowi morskemu, zwanemu „prądem Humboldta”; dlatego też średnia temperatura lata wynosi plus minus 27,3° C., średnia temperatura zimy — plus minus 12,5° C., podczas gdy powinna wynosić plus 38,4° C. i plus 15° C.

Opady są bardzo niejednostajne: w nadbrzeżnej części kraju opady deszczowe bywają zaledwie raz na 5 do 12 lat i zwiększają się w miarę posuwania się na wschód i na północ-wschód ku granicy brazylijskiej i kolumbijskiej, gdzie opady są bardzo obfite.

Opady śnieżne zaczynają się dopiero na wysokościach powyżej 3600 m. nad poziomem morza, granica zaś wiecznego śniegu zaczyna się na wysokościach powyżej 5000 m.



Ponieważ w Peru są wszelkie możliwe klimaty suche i wilgotne, zimne i gorące, można więc sobie wyobrazić, jaka jest różnorodność flory.

Pobrzeże Peru jest bardzo ubogie w roślinność. Grunt jest nieco słony, brak wody i deszczów uniemożliwia wegetację roślin, poza cudnemi oazami. Natomiast w lasach wschodnich rośnie przeszło 10,000 gatunków różnych drzew, jak cedry, mahonie, palisandry, setki rodzajów palm, drzewa owocowe, kakao, wanilja i inne. Wschodnia część Andów, pokryta jest bogatą roślinnością, w zachodniej części Andów istnieją lasy podobne do europejskich, jak również dużo eukaliptusów.

W dolinach Andów roślinność przypomina parki europejskie i grupy drzew ukwieconych tworzą małe gaje. Wiele jest krzewów i kaktusów, są też i łąki, jak w Polsce. Dalej na wschód roślinność jest coraz bogatsza; tak lasy jak i łąki ukazują coraz to nowe gatunki drzew i roślin. Palmy tworzą lasy.

W lasach Amazonki są miejscowości bezleśne, tylko stepy urozmaicone pojedynczymi drzewami, są to t. zw. „sawanny“.

Widok wybrzeża Peru jest smutny, gdyż skały są przeważnie z czarnego łupku, przecięte głębokimi parowami. Są też ogromne przestrzenie, gdzie niema ani jednej trawki i piasek jedynie pokrywa powierzchnię szarą barwą popiołu.

W zimie góry nadmorskie pokrywają się pod wpływem mgły pewną roślinnością, rośliny rozwijają swe kłacza i kwitną, robiąc wrażenie bardzo dodatnie, w listopadzie jednak wszystko jest już spalone przez słońce i pustyne.

Fauna jest taka sama jak i flora: o ile nad wybrzeżem bardzo uboga, o tyle na wschodzie bardzo różnorodna. Egzotyczne Peru — to tylko wschodnia jego część.

Ze zwierząt wielkich — jaguar jest pospolity tylko na wschodzie, w Andach niema go

wcale. Pумы są rozpowszechnione w całym kraju; niedźwiedzie tylko na wschodzie ku granicom Brazylii i Kolumbji. Lamy, alpaki i vigunie tylko w Andach powyżej 3000 metrów, również i nad granicą Boliwji w pobliżu jeziora Titicaca (jezioro to jest najwyżej położonem jeziorem — morzem na świecie, na wysokości 3850 metrów nad poziomem morza. Powierzchnia jeziora jest 15 razy większa niż jezioro Genewskie, głębokość zaś dochodzi 300 metrów). Tapiry, leniwce, peccari, lamantyny czyli krowy morskie znajdują się w dorzeczu Amazonki, gdzie żyje również tysiące małp, z których jednak żaden gatunek wzrostem swym nie dosięga 1 metra.

Morze ma dużo ryb, rekinów jednak nie ma wcale, są zato lwy morskie, wieloryby, ośmionogi, sępie i t. p. Z ptaków najpospolitszy jest sęp czarny, który podobnie jak kruk żyje padliną. Kondory rzadko widzieć można, gdyż żyją jedynie na szczytach gór. W lasach na wschodzie są tysiące papug, są pieprzozady, tukany, tanagry, avy i t. p. Nad Amazonką są set-

ki różnych ryb, dochodzących do 100 kg. wagi; są również różnego rodzaju węże (nie tak jednak niebezpieczne, jak w Brazylii) oraz anaconda, wąż którego długość dochodzi do 12 metrów (t. zw. boa wodny).

Więcej niż połowa ludności Peru stanowią Indjanie, rasy czerwonej.

Indjan czystej krwi na zachodzie spotyka się bardzo mało są oni pomieszani z rasą białą. Czystej krwi Indjan spotyka się na północy, nad Amazonką, na granicy Brazylijsko - Kolumbijskiej lub Boliwijskiej oraz w górach.

Najbardziej rozpowszechnione języki indyjskie są Quechua i Aymará (poza tem wszyscy cywilizowani Indjanie mówią po hiszpańsku), jest jednak między pozostałymi narodami indyjskimi kilkanaście języków, które są tak do siebie niepodobne, jak grecki do niemieckiego. — Niektóre języki „dzikich” mają bardzo rozwiniętą gramatykę, są bardzo bogate w wyrazy i mają wszystkie czasy, tak jak grecki lub łacina. Mają czas przeszły i przyszły, zwykły,

złożony, warunkowy i t. d. dla jednej osoby, dla dwóch, dla trzech i liczbę mnogą. I mówią temi językami ludzie nadzy! Dowodzi to, jak wspa- niałą posiadali kiedyś kulturę i cywilizację!

Peru posiada mnóstwo zabytków przesz- łości, mniej znanych i mniej dotąd zbadanych niż egipskie.

Najwięcej dotychczas znane zabytki są w okolicach Cuzco; są tam wielkie fortece Sas- cachevan, Ollantaitambo, Macchu-Picchu (ogromne miasto zamarłe wśród puszczy poło- żone) budowane z ogromnych bloków granito- wych, kilkometrowej długości; są tam kolumny o formach zupełnie architektonicznie skończo- nych, pałace, świątynie, statuy i t. d. W zbio- rach znajdują się wyroby ze złota i srebra cu- downej delikatnej roboty, przepiękne tkaniny lekkie i cienkie jak hinduskie, mumje, piękne wyroby z gliny, różne wazony, ozdobione ma- lowidłami, rysunkami i figurami o pięknej for- mie niezwykłej fantazji i delikatnych deseniach, tak pięknych że bez przesady dorównywiają

najpiękniejszym wazom etruskim i egipskim. Wazy najpiękniejsze pochodzą przeważnie z Nazca, z grobowców, t. zw. „huacas”.

W Peru jest bardzo wiele „miast umarłych”. Najwięcej znane tego rodzaju miasto jest — Pachamac, gdzie jest jakieś 20.000 szkieletów, Chimu i wiele innych.

Niewątpliwie i nad Amazonką, w dziewiczych dzisiaj puszczech, była kiedyś cywilizacja, gdyż znaleziono w tamtych okolicach urny grobowe prześlicznie rzeźbione, wyroby złote i srebrne oraz bransolety z „jade” (kamienia zielonego, znanego w Chinach), tudzież prawdziwe arcydzieła pod postacią figurek z tegoż kamienia rzeźbionych i inne rzeczy.

W tychże okolicach, w puszczech nieprzebytych, przypadkowo odkopano kawałek starożytnej szosy, płytami kamiennymi wykładanej i cementem spojonej. Skąd i dokąd prowadziły te drogi? Gdzie są te miasta bogate i ludne? jak legendarna Atlantyda pod powierzchnią

oceanu snem wiecznym spoczywa, tak starożytny nieznan nam kraj, być może część tejże Atlantydy lub może jeszcze starszy, spoczywa pod powierzchnią lasów olbrzymich i strzeże te zabytki przed zachłannością białej rasy, tysiące niebezpieczeństw na każdym kroku.

Aczkolwiek dla ogółu Polski to starożytne imperjum Incasów wydaje się dalekiem i egzotycznym, powinno ono jednak specjalnie interesować Polskę ze względu na zasługi Polaków w najnowszej historii Peru. Zbliżenie Polski do Peru rozwiązałoby niejedne trudności ekonomiczne Polski. Polska zmuszona byłaby do zwrócenia baczniejszej uwagi na swoją marynarkę handlową, przez co zaoszczędziłaby kolosalne sumy płacone kolejom zagranicznym i obcym kompanjom okrętowym, otrzymałaby bezpośrednio wszelkie surowce, jakie Polsce mogą być potrzebne, nie opłacając pośredników liverpoolskich, hamburskich i innych.

\* \* \*

Na zakończenie słów parę o Polakach w Peru.

Pierwszem nazwiskiem polskim, które w Peru zanotowanem było, jest nazwisko przyjaciela i towarzysza wielkiego podróżnika hr. Oxińskiego z Wrszowic, przyrodnika, geografą i podróżnika po Ameryce Południowej i Australji.

Od nazwiska tego, przeszło trzydzieści miejscowości peruwiańskich nosi nazwę „Oxa” np. Oxapampa, Oxacocha i t. p.

W latach 1860—1885 spotykamy już cały szereg nazwisk polskich, nazwisk wybitnych ludzi. Są to przeważnie inżynierowie i przyrodnicy.

Twórcą pierwszej w Peru kolei żelaznej z Limy do Oroys, najwyższej na kuli ziemskiej linii kolejowej, przechodzącej przez szczyty Andów powyżej 5000 m. nad poziomem morza i częściowo w skale wykutej — był Polak, inż.



Edmund Malinowski. Założycielem Akademii Inżynierów w Limie w r. 1876 i pierwszym jej dyrektorem przez 34 lata (od 1876 do 1910) był Polak — inż. Edmund Habich (do dnia dzisiejszego rok Akademicki rozpoczyna się uroczystą procesją senatu akademickiego i słuchaczy do pomnika Inż. Habicha zwanego „Ojcem Młodzieży“). Z pośród pierwszych 10-ciu profesorów Akademii Inżynierów w Limie było 5-ciu Polaków: Inż. Falkierski, (którego dzieło p. t. „Rachunek różniczkowy i całkowity“ wydane zostało po polsku w Limie), Inż. Wakulski, Inż. Kluger. Następnie profesor Sztolcman, autor znakomitego dzieła przyrodniczego 2-tomowego „Peru“. Obecnie jest też dwóch profesorów w Akademii Inżynierów w Limie: Inż. Małachowski i Inż. Paprocki.

Starożytny Uniwersytet „San Marcos“ w Limie (założony w 1551 roku) również liczy w swym gronie jednego polskiego profesora honorowego, jest nim znakomity polski matematyk prof. Dr. W. Sierpiński.

Peruviańska Akademia Nauk w Limie  
ma 4 polskie nazwiska: Inż. E. Habicha, Inż.  
T. Oxińskiego, Prof. Dr. W. Sierpińskiego i prof.  
Dr. K. Żórawskiego.



Wskazywanie na polskie nazwiska w Akademii Nauk w Limie jest dowodem na to, że polscy naukowcy w tym kraju nie tylko pracowali, ale i osiągnęli pewne sukcesy. Wskazywanie na polskie nazwiska w Akademii Nauk w Limie jest dowodem na to, że polscy naukowcy w tym kraju nie tylko pracowali, ale i osiągnęli pewne sukcesy. Wskazywanie na polskie nazwiska w Akademii Nauk w Limie jest dowodem na to, że polscy naukowcy w tym kraju nie tylko pracowali, ale i osiągnęli pewne sukcesy.

Wskazywanie na polskie nazwiska w Akademii Nauk w Limie jest dowodem na to, że polscy naukowcy w tym kraju nie tylko pracowali, ale i osiągnęli pewne sukcesy. Wskazywanie na polskie nazwiska w Akademii Nauk w Limie jest dowodem na to, że polscy naukowcy w tym kraju nie tylko pracowali, ale i osiągnęli pewne sukcesy.



Biblioteka Muzeum i Inst. Zoologii PAN

**K. 2057**



100000000732